

DANUTA WAŃKA

Bożena Koredczuk, Początki teorii bibliologii.  
*Dictionnaire raisonné de bibliologie* (1802–1804)  
Gabriela Etienne’a Peignota. Analiza i recepcja,  
Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu  
Wrocławskiego, 2005, s. 182

Gabriel Peignot był jednym z czterech prekursorów nauki o książce<sup>1</sup>. Jego dzieło *Dictionnaire raisonné de bibliologie* pojawiło się u progu XIX wieku (t. 1-2 oraz *Supplement*, Paris 1802-1804), w którym, podając za K. Migoniem, „wiedza bibliograficzna nazywana już była bibliologią, przez co została utworowana droga do zróżnicowania zakresów bibliografii i bibliologii. Peignot bardzo szeroko zakresił problematykę bibliologii, włączając do niej, obok bibliopoeji, tj. umiejętności tworzenia książek, typografii, księgarstwa i bibliografii także językoznawstwo (pod nazwą glossologii) i naukę o piśmie (u niego dyplomatyka) oraz historię literatury. Tak skonstruowana bibliologia mogła być – według słów samego Peignota: „najobszerniejszą i najbardziej uniwersalną ze wszystkich ludzkich umiejętności”. Zaliczenie nauk o piśmie, języku i literaturze do bibliologii było uzasadnione ówczesnym stanem rozwoju nauk i poglądami na ich klasyfikację. Zarazem wskazywało na ko-

nieczne powiązania właściwej problematyki księgoznawczej z zagadnieniami filologicznymi”<sup>2</sup>.

Na objętość 182 stron książki B. Koredczuk składa się sześć rozdziałów, obejmujących trzy obszary badawcze: biografia Peignota, analiza zawartości jego dzieła i recepcja jego teorii. Uzupełnienie tekstu stanowią: „Wykaz wykorzystanych źródeł i literatury”, „Alfabetyczny wykaz samoistnych prac opublikowanych przez Gabriela Etienne’a Peignota poświęconych książce i bibliotekom”, spisy tabel, ilustracji, streszczenie w języku francuskim oraz indeks nazwisk występujących w tekście.

Główną podstawą źródłową monografii jest tekst *Dictionnaire raisonné de bibliologie*. Aby uzupełnić zawartą w słowniku bibliologiczną teorię nauki o książce, Autorka, korzystała także z innych prac Peignota, najczęściej z *Répertoire des bibliographies spéciales, curieuses et instructives* i *Répertoire bibliographique universel*.

<sup>1</sup> Pozostali to: Johann Michael Francke, Guillaume François Debure i Michael Denis.

<sup>2</sup> K. Migoń, *Nauka o książce. Zarys problematyki*, Wrocław [etc.] 1984, s. 30–31.

Już we wstępie B. Koredczuk zastrzegła, że dostęp do całej spuścizny naukowej Peignota był bardzo utrudniony, ponieważ, jak pisze, „w polskich bibliotekach naukowych zachowało się niewiele jego książek (tylko 21 tytułów na około 110 opublikowanych samoistnie wydawniczo)”. Wykorzystano też rękopiśmienne i drukowane materiały dotyczące Peignota, przechowywane z Bibliothéque Municipale w Dijon.

Pierwszy z rozdziałów zatytułowany „Gabriel Etienne Peignot i świat książek” dla przejrzystości autorka podzieliła na trzy podrozdziały, w których na tle sytuacji politycznej, społecznej i kulturalnej Francji na przełomie XVIII i XIX wieku, omówiła życie, działalność zawodową i dydaktyczną Peignota, a także jego udział w pracach towarzystw naukowych, głównie zaś w Académie des Sciences, Arts et Belles-Lettres w Dijon. Dwa kolejne podrozdziały poświęciła zainteresowaniom bibliofilskim i twórczości literackiej Peignota. Działalność naukową ojca bibliologii B. Koredczuk omówiła w rozdziale drugim. Z braku dostępu do wszystkich prac Peignota, jego obszerny dorobek pisarski, autorka starała się opracować w oparciu o zachowane bibliografie. Po szczegółowej analizie opisów bibliograficznych, udało jej się ustalić, że nie wszystkie jego prace mają charakter *stricte* naukowy. Analiza ilościowa wydawnictw opublikowanych w latach 1796-1849, wykazała, iż z 110 prac samoistnych wydawniczo, dziedziną, którą Peignot, obok historii, zajmował się najintensywniej, była bibliologia (w tym bibliografia i bibliofilstwo).

Omawiając prace bibliologiczne i encyklopedyczne, wykaz tytułów prac G. Peignota, znajdujących się współcześnie w polskich bibliotekach naukowych, autorka zilustrowała w formie tabeli, z której wynika, że w „głównych bibliotekach naukowych” Polski znajdują się łącznie 23 tytuły jego prac, występujące w 44 egzemplarzach. Do tej listy należałoby dodać pracę przechowywaną w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu (nie objętej kwerendą): *Dictionnaire biographique et bibliographique, portatif, des personnages illustres, célebres ou fameux de tous les siecles et de tous les pays du monde, avec les dieux et les heros de la mythologie*. T. 1, Aa-Fyt (Paris: M. Hacquart, 1813) oraz T. 2, Gaal-Myt, T. 3, Naam-Zypoe, T. 3, Portraits (Paris: M. Hacquart, 1815)<sup>3</sup>, a także odnotować publikację wydaną po 1849 r. pt. *L'Angleterre comparee a la France sous les rapports Constitutionnels, Legaux, Judiciaires, Religieux, Commerciaux, Industriels, Fiscaux, Scientifiques, Matériels*, etc. (Paris: A. Courcier, 1851), odnotowaną w katalogach Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk<sup>4</sup> (także nie objętych kwerendą).

Pozostałe cztery rozdziały Autorka recenzowanej książki poświęciła dziełu *Dictionnaire biographique et bibliographique*, omawiając w rozdziale III kolejno genezę, cel i przeznaczenie słownika, jego strukturę i zawartość, hasła, ich rodzaje, rozmiary i wzajemne proporcje, a także naukowy aparat pomocniczy. Podjęła także próbę ogólnej oceny słownika od strony typograficznej, zwracając uwagę na jego

<sup>3</sup> Katalog Rozproszony Bibliotek Polskich [Dokument elektroniczny]. – Tryb dostępu: <http://karo.umk.pl/Karo/> Stan na: 31. 05. 2007.

<sup>4</sup> Tamże.

poprawne, acz skromne wykonanie, choć, jak pisze, „zgodne z wymogami stawianymi tego typu wydawnictwom”. Wśród wielu wad słownika Autorka dostrzega m.in. bardzo zróżnicowaną objętość haseł, co sprawia, „iż jedne z nich mają zbyt szczegółową zawartość treściową, a inne są ogólne, pobieżne”. W konsekwencji tego, kłopotliwym dla użytkownika staje się zarówno poszukiwanie informacji w zakresie haseł najobszerniejszych, jak i „skąpych treściowo”, w których Peignot pominął podstawowe dane, starając się je uzupełnić w suplementach. Rozbicie informacji dotyczących tych samych tematów w obrębie trzech tomów wprowadza pewien chaos i utrudnia korzystanie ze słownika. Ale jak pisze B. Koredczuk: „słownik ten jest pierwszym omawiającym w tak dokładny i w miarę przejrzysty sposób zagadnienia dotyczące bezpośrednio książki i biblioteki, łącząc je z pokrewnymi dyscyplinami naukowymi, które weszły w skład nowej dyscypliny naukowej – bibliologii”.

W kolejnym rozdziale Autorka, omawiając koncepcję i rozwój bibliologii według G. E. Peignota, dokładnie przeanalizowała treści wypełniające siedem działów głównych<sup>5</sup>, składających się na schemat bibliologii zaprezentowany w *Dictionnaire raisonné de bibliologie*. Omawiając ów schemat, B. Koredczuk, zaznaczyła, iż był on w różnym stopniu rozbudowywany i wypełniany przykładami, które częściowo przywołała w analizie. Dalsze poglądy Peignota na bibliologię i bibliografię Autorka przedstawiła w oparciu o *Répertoire de bibliographies spéciales curieuses et instructives* (1810) i *Répertoire bibliographique uni-*

*versel* (1812). Omawiając tematykę bibliologiczną na kartach *Dictionnaire raisonné de bibliologie* (rozdział V), zaprezentowała podstawowe zagadnienia, wyodrębnione przez Peignota (język i pismo; książka, jej budowa i rodzaje; wytwarzanie książki rękopiśmiennej i drukowanej; bibliografia biblioteki; pracownicy książki i zbieracze książek). Warto podkreślić, że B. Koredczuk nie tylko szczegółowo omówiła poszczególne hasła ze słownika, ale także porównała ich objętość z innymi i wskazała te fragmenty w dziele Peignota, w których do nich powracał, zmieniając nieco sens czy też dopełniając nowymi określeniami. Poza tym przedstawiła wątki bibliologiczne występujące na kartach *Dictionnaire...*, a w szczególności opisy Biblioteki Uniwersytetu w Krakowie, Królewskiej i Żałuskich w Warszawie, które nie były wolne od błędów, choćby zamiana Żałuskich na Zalewskich. Przytoczone przez autorkę błędy dotyczące m.in. opisu bibliotek i właścicieli kolekcji, wyraźnie wskazują, że warsztat naukowy i badania własne ojca bibliologii sprowadzały się do kompilacji z prac wcześniejszych, w których najczęściej opierał się na hasłach pochodzących z *Wielkiej encyklopedii francuskiej*, jak pisze autorka: „niezwykle przytaczając je dosłownie [...] lub w nieco zmodyfikowanej postaci. Nie ustrzegł się także definicji – cytatów tekstów zaczerpniętych od innych uczonych”. Niestety G. Peignot nie był zbyt rzetelny w odnotowaniu źródeł, z których korzystał – „nie miał w zwyczaju podawać nawet ich nazwisk, a najczęściej w ogóle o nich nie wspominał” – czytamy w książce. Mimo to autorka dość dobrze ocenia pracę Pe-

<sup>5</sup> Do bibliologii G. Peignot zaliczył: glossologię (naukę o językach), dyplomatykę (naukę o pismach), bibliopoję (wiedzę o tworzeniu książek), typografię (naukę o drukarstwie), bibliopolię (naukę o księgarstwie), bibliografię (znajomość książek, wiedzę o książkach) oraz powszechną historię piśmiennictwa.

ignota w zakresie przedstawionych w słowniku kwestii bibliologicznych, a także docenia jego warsztat naukowy.

Omawiana książka kończy się rozdziałem zatytułowanym „Ocena i recepcja teorii bibliologii G. E. Peignota w XIX i XX wieku w nauce europejskiej i polskiej”, w którym B. Koredczuk dokonuje analizy znaczenia pracy ojca bibliologii dla uczonych rozwijających teorię tejże nauki w czasach późniejszych, czy tworzących jej podstawy (J. P. Namur, T.H. Horne, F.A. Ebert, J. Ch. Brunet, W. Sopikow, W. Anastasiewicz, P. Otlet). Wymienione przez B. Koredczuka liczne zapożyczenia z koncepcji autora *Dictionnaire...*, podnoszą znaczenie G. Peignota, ale też wskazują, iż kolejni uczeni korzystali z prac swoich poprzedników bez podawania źródeł, z których one pochodziły.

Autorka przeanalizowała też wpływ Peignota na polskich bibliologów od wieku XIX do współczesności. Pierwszym z nich był nauczyciel języka francuskiego i bibliotekarz P. Jarkowski, który od 1809 r. pod nazwą „bibliologia” rozpoczął prowadzenie kursów poświęconych książce. W dziele *Bibliograficznych ksiąg dwoje...*, do teorii Francuza nawiązał też Joachim Lelewel, który rzadko cytował Peignota, ale często korzystał z jego słownika, nie przyznając się do tego. Autorka słusznie nie zgadza się z poglądem J. Korpały, który w *Dziejach bibliografii w Polsce* (Warszawa 1969) napisał, że „Lelewel często podkreślał, iż przedmiotem bibliografii powinna być książka jako produkt sztuki drukarskiej, w przeciwieństwie natomiast do Peignota, którego w swoim dziele cytował bardzo rzadko, ale jego prace znał”. Wpływ poglądów ojca bibliologii autorka dostrzegła także u A. Bohatkiewicza, K. Estreicher, S. Vrtela-Wierczyńskiego, M. Rulikowskiego, H. Hleb-Koszańskiej. Podsumowując

rozdział, pozostawiła czytelnika z krótkim stwierdzeniem: „Można by przytaczać jeszcze wiele innych publikacji zasłużonych polskich teoretyków książki: K. Piekarskiego, J. Muszkowskiego czy K., Migonia, którzy nie tylko relacjonują, ale też krytycznie odnoszą się do teorii Peignota”, co naruszyło pewną równowagę w stosunku do tych pierwszych, którym poświęciła kilka stron swoich rozważań. Ze szkoda dla czytelnika, nie przedstawiła też przykładów krytycznej analizy tych ostatnich.

Starannie opisała natomiast wpływ Peignota na treść haseł z zakresu bibliologii, zamieszczonych w polskich encyklopediach ogólnych opublikowanych u schyłku XIX i na początku wieku XX (*Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, *Encyklopedia powszechna Samuela Orgelbranda*).

Podział i kolejność rozdziałów nie budzą większych zastrzeżeń, choć Autorka nie ustrzegła się powtórzeń, a cytując prace Peignota, w jednym miejscu podała tekst w języku oryginalnym, w innym w tłumaczeniu (np. s. 45, 60, 96). Większość cytatów podawanych w języku polskim, otrzymało w przypisach wersje oryginalne (np. s. 120), natomiast tylko jeden zapisany w języku francuskim odnotowano w tłumaczeniu (s. 24), z kolei inne nie zostały przełożone na język polski (s. 45, 60). Nie do końca ujednolicono także stosowanie akapitów i cudzysłowów, zastrzeżenie budzi też pisownia czasopiśma „Ze Skarbcza Kultury” (s. 55) i zapis tytułu *Encyklopedii powszechnej Samuela Orgelbranda* (s. 156, por. tekst i przypis nr 492).

Drobne niedopatrzenia niczym nie ujmują jednak wartości książki B. Koredczuka, dzięki której piśmiennictwo bibliologiczne zyskało wartościową publikację, która będzie z pewnością dobrze służyć nie tylko badaczom, ale i studentom bibliotekoznawstwa.